

Sygn. akt I ACa 477/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Beata Bijak-Filipiak
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 7 marca 2013 r., sygn. akt I C 32/12

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2. w ten sposób, że powództwo oddala;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 477/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda D. D. kwotę 33 000zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 stycznia 2011r., ustalając w punkcie drugim wyroku, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 11.07.2010r., a mogące ujawnić się u powoda w przyszłości. W punkcie trzecim Sąd Okręgowy oddalił powództwo w dalszej części. W punkcie czwartym nakazał ściągnąć od powoda D. D. z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej kwotę 2 125zł tytułem części brakującej opłaty sądowej, a w

punkcie piątym nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej kwotę 1 650zł tytułem brakującej części opłaty sądowej od ponoszenia, której powód został zwolniony. W punkcie 6 wyroku Sąd Okręgowy koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł.

Sąd Okręgowy oparł swe rozstrzygnięcie o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 11 lipca 2010r. doszło do wypadku drogowego w takich okolicznościach, że powód jadąc motocyklem został potrącony przez samochód osobowy prowadzony przez A. B.. Za spowodowanie tego wypadku A. B. został uznany winnym i prawomocnym wyrokiem skazany na karę. Z miejsca wypadku został powód przewieziony do szpitala, gdzie w następnym dniu wykonano

u niego zabieg operacyjny to jest: zespolenie złamania trzonu kości udowej prawej gwoździem śródszpikowym. Po zabiegu powód był senny, nie było z nim logicznego kontaktu, w związku z czym został przekazany do oddziału intensywnej terapii. Tam rozpoznano u powoda zaburzenie świadomości, oddychania i hipowolemię (zmniejszenie objętości krwi na skutek utraty dużej ilości krwi). Wskutek wypadku doznał powód również złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego oraz niestabilności kolana prawego spowodowanej skręceniem stawu kolanowego, ponadto wielomiejscowych otarć naskórka. Złamanie kostki przyśrodkowej leczono u powoda zachowawczo unieruchomieniem gipsowym. Nie stosowano leczenia operacyjnego w obrębie kolana, nie wykonano zabiegu artroskopii.

Powód przebywał w szpitalu na oddziale (...) od dnia wypadku do 23 lipca 2010r. i opuścił szpital z opatrunkiem gipsowym nogi na odcinku od uda do stopy. Powód rozpoczął rehabilitację w Poradni (...). Po zdjęciu gipsu poruszał się o kulach przez kilka miesięcy. Przeszedł się leczyć dopiero w marcu 2011r. W okresie pobytu w szpitalu oraz kilka miesięcy po opuszczeniu szpitala odczuwał powód dolegliwości bólowe, które z czasem się zmniejszały.

Przed wypadkiem był powód aktywny ruchowo, amatorsko uprawiał sporty tj. jazdę na nartach, grę w piłkę nożną. Obecnie stan zdrowia powoda pozwala mu na uprawianie tych dyscyplin sportu w sposób amatorski, nie jest jednak powód robić tego tak intensywnie jak przed wypadkiem, ma opory psychiczne przed jazdą na nartach, boi się upadku i po dłuższym wysiłku odczuwa bóle nogi.

Do chwili obecnej uskarża się powód na bóle nogi zwłaszcza, gdy dłuższy czas musi na niej stać, nie jest w stanie wykonywać ciężkich prac fizycznych, podnosić większych ciężarów. Nadto zmuszony jest w takich sytuacjach zażywać leki przeciwbólowe. Przed wypadkiem powód pracował jako pracownik budowlany i w związku z urazem nogi podjął pracę, jako spawacz, po ukończeniu specjalnych kursów uznając, że praca ta jest mniej obciążająca jego chorą nogę. Od marca 2011r. powód nie leczy uszkodzonej w wypadku nogi, normalnie funkcjonuje, pracuje w firmie swojej matki, jako spawacz.

Lekarz sądowy dr n.med. J. M. badając powoda w sierpniu 2010r. w postępowaniu karnym toczącym się przeciwko A. B. orzekł, iż obrażenia ciała, których doznał powód w wyniku wypadku komunikacyjnego są ciężkimi obrażeniami ciała. W postępowaniu likwidacyjnym szkody powoda konsultant medyczny P. P. wydał opinię lekarską, w której ustalił we wrześniu 2010r., iż trwały uszczerbek na zdrowiu powoda powstały na skutek obrażeń ciała spowodowanych wypadkiem komunikacyjnym wynosił łącznie 36%. Biegły lekarz sądowy A. N. określił stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda w sierpniu 2012r. na 13% i stanowisko to podtrzymał w opinii uzupełniającej oraz w opinii ustnej przesłuchany przed sądem.

W ramach postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi należności tytułem zadośćuczynienia w kilku ratach, w łącznej wysokości 47 000zł.

Sąd Okręgowy wskazał, iż bezspornym w sprawie była sama odpowiedzialność pozwanego, co do zasady, spór natomiast dotyczył samej wysokości roszczenia. W ocenie Sądu Okręgowego wypłacona już powodowi przez pozwanego kwota 47 000 zł tytułem zadośćuczynienia nie jest wystarczająca z uwagi na ciężkie obrażenia ciała, jakich doznał powód wskutek wypadku i wynikłe

z tego tytułu cierpienia fizyczne i długotrwały proces leczenia. Sąd I instancji przyjął, iż kwota 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest w pełni zasadna i adekwatna w odniesieniu do poniesionej przez powoda krzywdy. Sąd miał na uwadze takie okoliczności, jak poważne obrażenia ciała powoda, cierpienia z uwagi na odczuwany przez niego ból oraz fakt, iż przez blisko rok powód wyłączony był

z normalnego funkcjonowania. Początkowo musiał leżeć, potem poruszał się o kulach i przez cały ten okres musiał korzystać z pomocy innych osób. Powód natomiast jest młodą, aktywną sportowo osobą i taka sytuacja z pewnością stanowiła dla niego dużą krzywdę. Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, iż żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz dodatkowo kwoty 75 000 zł z tytułu zadośćuczynienia należało uznać za nazbyt wygórowane. Zauważył, że obecnie powód nie leczy się, normalnie funkcjonuje, co podkreśla biegły w swojej opinii. Twierdzenia powoda, iż leczenie jego stawu kolanowego nie zostało zakończone i że będzie musiał z pewnością przebyć operację kolana nie zostały potwierdzone przez biegłego lekarza sądowego. Z opinii biegłego wynika, że powód doznał jedynie zwichnięcia stawu kolanowego i obecnie nie stwierdza się niestabilności tego stawu. W ocenie Sądu Okręgowego nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia jest fakt, że stan zdrowia powoda ulegał sukcesywnej poprawie, o czym świadczą poszczególne opinie o jego stanie zdrowia wskazujące na stale zmniejszający się stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest kwota 80 000 zł i dlatego na zasadzie art. 445 § 1 k.c. zasądził Sąd dodatkowo na rzecz powoda kwotę 33 000 zł, bowiem 47 000 zł powód już otrzymał, a dalsze żądanie oddalił.

O odsetkach Sąd orzekł od dnia 25 stycznia 2011 r., kiedy to w postępowaniu likwidacyjnym zostało ustalone, jaki jest trwały uszczerbek na zdrowiu powoda.

Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powoda ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące wystąpić w przyszłości następstwa wypadku uznając, iż nie można wykluczyć, że w przyszłości nastąpi pogorszenie stanu zdrowia powoda związane z obrażeniami, które odniósł w czasie wypadku.

O kosztach sądowych orzekł Sąd na zasadzie przepisu art. 113 ust. 2 pkt 1 oraz na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. O kosztach procesu orzeczono na zasadzie przepisu art. 100 k.p.c.

Pozwany zaskarżył wyżej wskazany wyrok w zakresie punktu 1,2,4,5,6 wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, także za

II instancję, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi

I instancji do ponownego rozpoznania – przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego. Apelujący wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. przepisów art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, nierozpoznanie przez Sąd całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkiem, czego Sąd uzasadnieniu nie podał przyczyn, dla których odmówił wiary i mocy dowodowej twierdzeniom i dowodom podnoszonym przez pozwanego, a rozstrzygnięcie oparł jedynie na dowodach przedłożonych przez stronę powodową, a co za tym idzie błędnie ustalił wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia oraz bezzasadnie uznał, iż pozwany winien ponosić odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu uległ powód mogące ujawnić się w przyszłości;

2. naruszenie prawa materialnego:

a. poprzez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. polegające na uznaniu przez Sąd Okręgowy, że łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 80 000 zł przyznanego powodowi za krzywdę jest kwotą „odpowiednią” w znaczeniu tej normy, podczas gdy kwota ta jest rażąco wygórowana i nieadekwatna;

b. art. 481 § 1 k.c. poprzez naliczenie odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia od kwoty 33 000 zł od dnia 25 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, podczas gdy winny zostać naliczone od daty wyrokowania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest jedynie częściowo zasadna.

Na uwzględnienie zasługuje podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. w części dotyczącej ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku komunikacyjnego. Rację ma skarżący wskazując, iż Sąd Okręgowy dopuścił się przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów w tym zakresie. W istocie Sąd Okręgowy w sposób całkowicie arbitralny uznał, iż nie można wykluczyć, że w przyszłości nastąpi pogorszenie stanu zdrowia powoda związane z obrażeniami doznanymi w wypadku w sytuacji, w której z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego A. N. nie sposób wyprowadzić takiego wniosku. Wręcz biegły stwierdza, że rokowania na przyszłość są pomyślne, a obecnych dolegliwości powoda nie można oceniać jako trwałych, gdyż istnieje prawdopodobieństwo, iż występujące ograniczenia mogą ustąpić w przyszłości. W tym zakresie Sąd Okręgowy oparł się na twierdzeniach powoda sformułowanych w sposób lakoniczny

i w żaden sposób nieuzasadniający tak zgłoszonego żądania. W świetle aktualnej praktyki orzeczniczej zapadającej na podstawie znowelizowanego art. 442⁽¹⁾ k.c. budzi wątpliwości sama zasadność tak zgłoszonego żądania w zakresie istnienia interesu prawnego po stronie powoda (art. 189 k.p.c.). Nie wdając się jednak w polemikę w tym przedmiocie zgłoszone przez powoda żądanie podlega oddaleniu chociażby z uwagi na brak wykazania samej jego podstawy, a to prawdopodobieństwa wystąpienia „szkody przyszłej”, za którą odpowiedzialność winien ponosić pozwany. Rozstrzygnięcie Sądu w tym przedmiocie nie może nosić cech dowolności i musi znaleźć oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, który winien dostarczyć danych pozwalających ustalić prawdopodobieństwo powstania dalszych następstw zaistniałego wypadku. Rację ma skarżący wskazując, iż takowa sytuacja nie miała miejsca w tej sprawie. W istocie Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanego, co do zasady na przyszłość bez sformułowania jakichkolwiek ustaleń faktycznych w tym zakresie.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uwzględnił apelację w tej części i zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że oddalił powództwo o ustalenie.

Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

w pozostałej części dotyczący nierozpatrzenia przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego wnioskowanego przez pozwanego i oparcie rozstrzygnięcia zasądzającego należne powodowi zadośćuczynienie wyłącznie o dowody przedstawione przez stronę powodową. Twierdzenia pozwanego w tym zakresie stanowią nic innego jak polemikę z ustaleniami Sądu I instancji. Nie sposób bowiem podzielić stanowisko pozwanego jakoby Sąd Okręgowy nie rozpoznał zebranego

w sprawie materiału dowodowego w sposób wszechstronny w sytuacji, w której strona skarżąca nie wskazuje nawet jednego środka dowodowego, którego to uchybienie miałyby dotyczyć. Zarzut taki mógłby być zasadny, gdyby stwierdzono, że Sąd Okręgowy ustalenie swe oparł na faktach nieznajdujących potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym lub też, gdy

z prawidłowo ustalonych faktów wyprowadził wnioski niezgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Wskazać jednak należy, iż Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny w sprawie w kwestionowanej części. Ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd nie nasuwają zastrzeżeń, gdyż są oparte na prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, która to ocena jest logiczna i nie nosi znamion dowolności. Sąd Okręgowy przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, a zebrane dowody ocenił bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób przyznać racji stronie skarżącej podnoszącej, iż Sąd Okręgowy w przeważającej mierze oparł się

o treść opinii, wydanej przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego oraz opinii biegłego sporządzonej na potrzeby postępowania karnego. Prawdą jest, iż Sąd I instancji zawarł w swych ustaleniach informacje wynikające z przytoczonych opinii jednak równocześnie poczynił ustalenia

o przeprowadzoną w sprawie opinie biegłego ortopedy A. N.. Wator opinii biegłego

w procesie zyskała wyłącznie ta trzecia przeprowadzona na wyraźne zlecenie Sądu, a pierwsze dwie służyły Sądowi do porównania doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu i były rozpatrywane, jako dowody z dokumentów. Pozwoliły wręcz Sądowi Okręgowemu postawić wniosek o stale polepszającym się stanie zdrowia powoda, które to ustalenie z punktu widzenia pozycji procesowej było korzystne dla pozwanego.

Przechodząc w swych rozważaniach na grunt kolejnego z podniesionych przez pozwanego zarzutów odnośnie do naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. to również należy ocenić go jako nieuzasadniony. Zadośćuczynienie ma na celu wyrównanie wyrządzonej poszkodowanemu szkody o charakterze niemajątkowym i w tym zakresie jego wysokość uzależniona jest od stopnia doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 74/9/145, wyrok Sądu Najwyższego z dn. 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu, jednak z reguły wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr. Zawarte w art. 445 § 1 k.c. wyrażenie "odpowiednia suma" wynika z istoty krzywdy, której nie da się wyliczyć w sposób ścisły,

w przeciwieństwie do szkody rzeczowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04). Według judykatury Sądu Najwyższego przyznanie zadośćuczynienia zależy od uznania

i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r.,

I PR 224/69, OSNCP z 1970 r. Nr 6, poz. 111). Oznacza to, że nie ma jednego uniwersalnego miernika w oparciu, o który możliwe byłoby ustalenie wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. Wysokość trwałego lub długotrwałego procentowego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego jest tylko jednym z elementów, nawet niedecydującym, który winien być uwzględniony przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Jest to zrozumiałe, jeżeli uwzględnić, że każdy przypadek, w szczególności dotyczący szkody komunikacyjnej, nigdy nie jest identyczny nie tylko w skutkach ściśle medycznych, ale przede wszystkim w obiektywnych skutkach odnoszonych do konkretnego poszkodowanego w sytuacji, w jakiej był przed wypadkiem, jak i subiektywnych przeżyciach każdego poszkodowanego takim wypadkiem. Zatem bez znaczenia są podnoszone przez pozwanego twierdzenia o decydującym znaczeniu ustalonego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda w wyniku wypadku. Nie może również odnieść żadnego skutku odwoływanie się przez pozwanego do szeregu orzeczeń zasądzających określone kwoty zadośćuczynienia przy poszczególnych stwierdzonych uszczerbkach na zdrowiu. Nie sposób z takiego zestawienia wyprowadzać reguł określających, jaka kwota zadośćuczynienia winna być uznana za odpowiednią przy takim a nie innym stwierdzonym trwałym uszczerbku na zdrowiu. Niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów w tym zakresie.

W konsekwencji korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie /wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04/. W świetle okoliczności przedmiotowej sprawy nie sposób wyprowadzić takiego wniosku. Pamiętać należy, że powód jest osobą młodą, przed wypadkiem aktywną fizycznie, uczęszczającą w przeszłości do szkoły sportowej. Jakkolwiek prognoza na przyszłość jest pozytywna, to jednak jak wynika z opinii biegłego to amatorskie uprawianie sportu będzie wymagało od powoda mniejszej intensywności. Trudno jednak mówić o skutecznym spełnieniu tego warunku przy takim sporcie jak narciarstwo, które ze swej istoty jest niezmiernie obciążające staw kolanowy jeżdżącego. Wprost z treści opinii wynika też, iż powód powinien wykazać się podczas uprawiania sportów większą ostrożnością, a w przypadku jakichkolwiek dolegliwości znacznie winien ograniczyć ich uprawianie. Bezspornie taki stan dla osoby młodej nie pozostaje bez wpływu na poczucie satysfakcji życiowej i świadczy o uciążliwości skutków zaistniałego wypadku. Ponadto sama długotrwałość procesu leczenia, powikłanego hipowolemią (tj. stanem bezpośrednio zagrażającym życiu powoda) i niemożność poruszania się bez kul przez okres

prawie roku wywarło znaczne piętno na sferę psychiczną młodej osoby jaką jest powód. Wskazać należy, że stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiemu decydujące znaczenie przypisuje pozwany, ustalony przez biegłego w procesie na poziomie 13% odnosi się do stanu zdrowia powoda po niemal dwóch latach od wypadku. Oczywistym jest, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia bierze się pod uwagę stan aktualny, jednak na jego wymiar ma istotny wpływ stopień doznanych naruszeń, długotrwałość procesu leczenia, a także ewentualna konieczność zmiany dotychczasowego sposobu życia poszkodowanego występująca w okresie po wypadku nawet, jeśli z czasem stan ten ulega poprawie. To, że aktualnie powód ma stwierdzony po dwóch latach 13% uszczerbek na zdrowiu nie oznacza, że Sąd winien brać pod uwagę wyłącznie tę okoliczność. Stwierdzona poprawa jest jedną z okoliczności skutkujących brakiem uwzględnienia żądania powoda w pozostałej części, a nie może świadczyć o braku zasadności całego roszczenia zgłoszonego

w niniejszej sprawie, tak jak tego żąda pozwany. Ponadto należy mieć na uwadze również spore dolegliwości bólowe, jakich powód doznał zaraz po wypadku do czasu przeprowadzonej operacji i na trzy miesiące po jej przeprowadzeniu. Co prawda obecnie dolegliwości te maleją, ale istnieje zagrożenie ich pojawienia się w razie przeciążenia kolana. Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny jest zdania, iż ustalona kwota zadośćuczynienia pomniejszona o część uiszczoną przez pozwanego przed procesem spełnia wymóg odpowiedniej i w żadnym razie w tym zakresie nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek rażącego jej wygórowania, które winno być skorygowane przez Sąd Apelacyjny.

Nie miał również racji pozwany zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez wadliwe naliczenie odsetek należnych powodowi. Z mocy art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 392) ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, jednakże zgodnie z § 2 tegoż przepisu. gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia,

w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (...). Tymczasem już 2 września 2010 r. pozwany miał wiedzę o doznanym przez powoda uszczerbku na zdrowiu, a w grudniu 2010 r. zapadł wyrok skazujący sprawcę zaistniałego wypadku i ostatecznie przesadzający zasadę odpowiedzialności pozwanego, która zresztą od początku nie była kwestionowana. Następnie w dniu 22 listopada 2010 r. pozwany wypłacił powodowi bezsporną część należności w kwocie 18 000 zł. Jakikolwiek późniejsze opóźnienie w płatności należnego stronie zadośćuczynienia było niezrozumiałe i w pełni winno obciążać pozwanego. Wskazać należy, iż podnoszone przez pozwanego twierdzenie o zasadności zasądzenia odsetek od dnia wyrokowania

w przypadku orzekania o zadośćuczynieniu, aktualizuje się w zależności od okoliczności konkretnej sprawy. Podlegałoby ono uwzględnieniu w razie stwierdzenia, że stan zdrowia powoda w czasie między likwidacją szkody, a orzekaniem uległ pogorszeniu i ta okoliczność wpłynęła już na samą wysokość zadośćuczynienia. Trudno w takim układzie niejako dwukrotnie premiować powoda. Tym czasem trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z upływem czasu się zmniejszał, a zatem już w dacie wypłaty części zadośćuczynienia przez pozwanego zaktualizowała się powinność wypłaty całej należnej powodowi kwoty. Należało zatem przyjąć, iż wraz z przesłaniem pozostałej części dokumentacji medycznej przez powoda pismem z dnia 3 stycznia 2011 r. pozwany z tym dniem najpóźniej posiadał wiedzę o całokształcie okoliczności danej sprawy i w terminie 14 dni winien był wypłacić powodowi pozostałą część należnego mu zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy poza ogólnym przytoczeniem w uzasadnieniu daty, z którą wiąże wymagalność roszczenia powoda, nie wskazał,

z jakich konkretnie dokumentów ona wynika. Jednak z uwagi na zakaz reformationis in peius (art. 384 k.p.c.) wyrok w tej części nie może być jednak poddany stosownej korekcie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny w oparciu o treść art. 385 k.p.c. uznał apelację w pozostałej części za nieuzasadnioną, co skutkowało jej oddaleniem w tej części.

Wydanie orzeczenia reformatoryjnego co do istoty sprawy, wbrew wnioskowi strony pozwanej, nie skutkowało koniecznością modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Przede wszystkim z uwagi

na to, że wniesiona apelacja okazała się uzasadniona wyłącznie w części. Brak zatem podstaw do ingerencji Sądu Apelacyjnego w treść rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o treść art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.k.c. i art. 391 k.p.c. wzajemnie je znosząc z uwagi na to, że wniesiona apelacja okazała się uzasadniona wyłącznie w części, dotyczącej jednego z roszczeń.